

Posiedzenie Prezydium Rządu

Jak informuje Rzecznik Prasowy Rządu, 10 marca br. odbyło się posiedzenie Prezydium Rządu. Rozpatrzono program związany z usprawnieniem finansowania inwestycji i remontów w jednostkach państwowych w 1972 roku i w latach następnych oraz z usprawnieniem projektowania inwestycji.

Program opracował specjalny zespół, powołany w grudniu ub. roku decyzją prezesa Rady Ministrów.

Z kolei Prezydium Rządu zaznaczyło, że wstępna prognoza skupu zwierząt rzeźnych i zagospodarowania mięsa w 1972 r. Podjęto decyzje mające na celu dalszą poprawę warunków hodowli bydła, rozwój produkcji owczarskiej, a także decyzje w sprawie zwiększenia zakupu komponentów do produkcji mieszanek paszowych.

Prezydium Rządu rozpatrzyło projekt rozporządzenia Rady Ministrów dotyczący pośrednictwa ubezpieczeniowego. Jest to akt wykonawczy do ustawy o ubezpieczeniach majątkowych i osobowych, obejmujący całokształt przepisów związanych z organizacją i zasadami działania pośrednictwa ubezpieczeniowego. (PAP)

GWIAZDZOS WIELKOPOLSKI

POZNAN
SOBOTA
11
MARCA
1972

Wydanie A
Rok wyd. XXVIII
Nr 60 (8722)
Cena 50 gr

Wielkopolscy budowlani dołączyli do „banku miliarderów“

E. Babiuch zwiedził osiedle Winogrody

Przebywający w Poznaniu członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, kandydat na posła do Sejmu PRL z Okręgu Wyborczego nr 7 — Edward Babiuch spotkał się wczoraj na poznańskim osiedlu Winogrody z wielkopolskimi budowlanymi. E. Babiuchowi towarzyszyli I sekretarz KW PZPR — Jerzy Zasada, kierownik Wydziału Budownictwa i Gospodarki Komunalnej KW PZPR — Alfred Kowalski, dyrektor Poznańskiego Zjednoczenia Budownictwa — Jerzy Brzecz oraz gospodarze dzielnicy Stare Miasto.

dowlanych zmierzają do zwiększenia tegorocznych zadań w zakresie budownictwa ogólnego, przede wszystkim mieszkaniowego. Postanowiono w tym roku wykonać wszystkie zadania rzeczowe budownictwa mieszkaniowego do końca listopada, skrócić cykl budowy 34 obiektów, a 6 przekazać do użytku przed terminem, m. in. żłobek na Ratajach, przychodnię obwodową na Winogradach i Dom Weterana na Szeląg w Poznaniu. Ponadto budowlani zobowiązali się przekazać do użytku ponad plan około 330 mieszkań oraz wykonać dodatkową produkcję w budownictwie ogólnym wartości 30 mln zł. W tym też roku budowlani wykonają w czynach społecznych szereg prac, dzięki którym poprawią się warunki w obiektach socjalnych, na zaplecach budów oraz w ośrodkach wypoczynkowych.

E. Babiuch serdecznie podziękował za zobowiązania, z których realizacji największy pożytek będą mieli mieszkańcy Poznania i województwa.

Z założeniami zabudowy osiedla na Winogradach, na którym od 1969 r. powstało już 17 domów różnej wielkości dla około 13 000 ludzi, zapoznał Sekretarz KC dyrektor Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 3 — Alfred Hofman. E. Babiuch zwiedził m. in. nowo powstały 13-kondygnacyjny dom oraz interesował się montażem budynków z wielkich płyt. (an)

Postępy w rokowaniach M. Kohl — E. Bahr

W stolicy NRD Berlinie opublikowano w piątek komunikat o dwudniowych rokowaniach przeprowadzonych między sekretarzami stanu NRD i NRE, Michaeliem Kohlem i Egonem Bahrem. Komunikat stwierdza, że w intensywnych rozmowach, które toczyły się w dniach 9 i 10 bm. w Berlinie, osiągnięto postępy. Kolejna tura rozmów odbędzie się w dniach 22 i 23 marca w Bonn. PAP

Szanse porozumienia w SALT

Gerard Smith, dyrektor Urzędu do spraw Kontroli nad Zbrojeniami w USA, odpowiadał w czwartek na pytania członków Komisji Spraw Zagranicznych Izby Reprezentantów. Oświadczył on, że widzi „realne perspektywy” porozumienia w sprawie zarówno ofensywnych jak i defensywnych systemów broni nuklearnej podczas kolejnej tury rozmów amerykańsko-radzieckich w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych (SALT), która rozpocznie się 28 marca w Helsinkach.

Czang Kai-szek kandyduje

Czang Kai-szek przyjął „z przyjemnością” — jak pisze agencja AFP — nominację Kuomintangu, jako kandydata na stanowisko „prezydenta” reżimu tajwańskiego. Będzie to jego piąta kadencja na tym stanowisku w przypadku uzyskania większości głosów wyborczych, co — jak przypuszcza się — nie będzie trudne do przeformowania dla tego dyktatora.

PZPR, ZSL i SD
wzywają
do głosowania na liście



Plakat wyborczy opracowany i wydany przez Wydawnictwo Artystyczne - Graficzne (WAG) RSW „Prasa”. Na białym tle kolorowe litery. Autorzy: Leszek Hołdanowicz i Adam Zającki. Fot. — CAF

Dalsze spotkania środowiskowe

Trwa przedwyborczy dialog w Poznaniu i Wielkopolsce

Trwa żywy, bezpośredni dialog między przedstawicielami różnych środowisk społecznych a kandydatami na posłów.

Pod znakiem pełnej aprobaty programu wyborczego ujęto wczorajsze spotkanie Edwarda Babiucha z aktywem rolniczym w Sokołowie pow. Września. Rolnicy, agronomo-

wie i spółdzielcy mówili z zadowoleniem o korzystnych dla rolnictwa zmianach, jakie przy niosła nowa polityka agrarna partii. Rezultaty są widoczne chociażby na przykładzie niepotowanego w historii wrzesińskiego rolnictwa rozwoju hodowli trzody chlewnej. Jeśli teraz — powiedział jeden z rolników — rząd będzie miał kło-

poty, to nie z rolnikami, a z przerobem tego wszystkiego, co rolnicy dostarczają.

Zabierając głos na spotkaniu, E. Babiuch omówił podstawowe kierunki rozwoju kraju nakreślone w uchwałach VI Zjazdu PZPR. Wykonawca mi tego programu są także rolnicy, którzy podobnie jak klasa robotnicza i inteligencja pracująca popierają go nie słowami a konkretną pracą. Świad-

Dokończenie na str. 2

Ofensywa wojsk Sajgonu w Kambodży

Źródła wojskowe w Sajgonie podały, że marionetkowa armia południowowietnamska rozpoczęła zmasowaną ofensywę na terenie Kambodży. Ogółem rzucano do ofensywy około 40 tys. żołnierzy, w tym 50 batalionów piechoty oraz 200 czołgów i samochodów opancerzonych, jak też śmigłowce i bombowce.

W piątek granicę z Kambodżą przekroczyło — posuwając się za czołgami — około 3 tys. żołnierzy sajgońskich.

Amerykańskie lotnictwo wojenne dziewięć dni z rzędu bombardowało w piątek terytorium DRW. Obiektom bombardowań był rejon na północny zachód od portu Dong Hoi leżącego 64 km na północ od strefy zdemilitaryzowanej. (PAP)

13 bm odpowiedź Cypru na notę Grecji

Rzecznik prezydenta Makariosa podał w piątek w Nikozji, że odpowiedź rządu cypryjskiego w sprawie „zaleceń” ateńskich będzie udzielona w poniedziałek, 13 bm. (PAP)

„Wybory” odbędą się 21 marca br.

Oświadczenie chińskiego MSZ

10 bm. Pekin przerwał trwające od wizyty R. Nixona oficjalne milczenie na temat problemu wietnamskiego. W dniu tym chińskie MSZ opublikowało oświadczenie popierające stanowisko MSZ DRW z dnia 6 bm., które potępia eskalację.

PAP-RADIO-INFO-TEL-TELEFONEM
RADIO-INFO-TEL-TELEFONEM-PAP
INFO-TEL-TELEFONEM-PAP
INFO-TEL-TELEFONEM-PAP
RADIO-INFO-TEL-TELEFONEM-PAP

łacie nalożony lotnictwa USA na zamieszkałe rejony szeregu prowincji Demokratycznej Republiki Wietnamu.

Pogotowie wojskowe w Syjamie

Jak donosi agencja Reutersa z Bangkoku, wprowadzono tu w życie pełne pogotowie wojskowe w

Pierwszy dzień Targów Krajowych

Ekspozycja „Wiosny-72” wyrazem rynkowych przemian

Konferencja prasowa E. Szyra

Był to pierwszy dzień intensywnej pracy wystawców i handlowców, bowiem skończono z tradycją oficjalnego otwarcia Targów, a tutejsi partnerzy zbyt wiele mają problemów z uzgodnieniem prawidłowej struktury i wielkości produkcji rynkowej, aby tracić czas na wizyty i jałowe dyskusje. Toteż w chwili, gdy piszemy te słowa, jeszcze trwa podliczanie kontraktów zawartych pierwszego dnia. Chyba więc nie zostanie zmarnowany dla nabywcy ani potencjał produkcyjny, ani surowiec, ani dobry targowy eksponat.

Przekonuje o tym atmosfera, jaka panowała pierwszego dnia: dominowała gotowość wystawców do rozmów z handlem, ten znów wie czego mu potrzeba. Zaś targowy widz, ma na co popatrzeć i podziwiać. Ze swej strony polecamy zwłaszcza pawilon odzieżowy, dziewiarski oraz obuwniczy, choć i w innych każdy znajdzie wiele interesujących wyrobów.

Ta wstępna ocena znalazła potwierdzenie w wypowiedzi wicepremiera Eugeniusza Szyra, który po zapoznaniu się z ekspozycją, spotkał się wczoraj z dziennikarzami. Stwier-

Dokończenie na str. 2

Rozmowy delegacji KC SED w Poznaniu

Wczoraj przybyła do Poznania, na zaproszenie Komitetu Centralnego PZPR delegacja Komitetu Centralnego Socjalistycznej Partii Jedności SED z Niemieckiej Republiki Demokratycznej w składzie: Kurt Tiedke członek KC kierownik Wydziału Propagandy KC SED, Hans Modrow — członek KC kierownik Wydziału Agitacji KC SED, Günter Lang — instruktor Wydziału Propagandy KC SED, Jürgen van Zwoll — instruktor Wydziału Zagranicznego KC SED.

Celem wizyty gości z NRD w Polsce jest między innymi wyrażenie stanowiska na temat pracy ideologicznej i propagandowej.

W rozmowach z delegacją KC SED bierze udział I zastępca kierownika Wydziału Propagandy, Prasy i Wydawnictw KC PZPR Stanisław Kosiński oraz I zastępca kierownika Wydziału Propagandy Prasy i Wydawnictw KC — Wiesław Bek.

Dokończenie na str. 2

Stałe kontakty

USA — ChRL w Paryżu

Jak oświadczył w piątek późnym wieczorem rzecznik Białego Domu, Ronald Ziegler, zgodnie z porozumieniem osiągniętym podczas wizyty prezydenta Nixona w Pekinie, kontakty między Stanami Zjednoczonymi a Chinami Ludowymi utrzymywane będą przez ambasadorów tych krajów, akredytowanych w Paryżu. (PAP)

Pożar w „Stomilu“

Ofiarna walka z żywiołem

W czwartek, w późnych godzinach wieczornych — jak już informowaliśmy — zapalił się magazyn surowców w Poznańskich Zakładach Opon Samochodowych „Stomil”. Pożar wybuchł w dolnych partiach 4-kondygnacyjnego magazynu surowców i rozprzestrzenił się na cały budynek. Ściany magazynu nie wytrzymały wysokiej temperatury i runęły. Przez cały piątek trwała uporczywa walka o powstrzymanie rozszalałego żywiołu, by nie przerzucił się na sąsiadujące z magazynem pomieszczenia produkcyjne „Stomila” i „Lechil”.

Zobowiązania metalowców

Dodatkowa produkcja za 3,5 mld zł

Nad kierunkami działania w roku 1972 obradowało wczoraj w Warszawie plenum Zarządu Głównego Związku Zawodowego Metalowców.

Na czoło omawianych zagadnień wysuwały się sprawy polepszenia warunków bhp i socjalnych założeń, rozwój budownictwa mieszkaniowego oraz sprawy organizowania poczynku na pracy. Na plenum podano, że w odpowiedzi na apel Sekretariatu KC i Prezydium Rządu załogi przedsiębiorstw objętych działalnością Zw. Zaw. Metalowców zadeklarowały w br. dodatkową produkcję na rynek i eksport o łącznej wartości ok. 3,5 mld zł. PAP

POGODA

Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami głównie w części północnej. Miejscami niewielkie opady śniegu a na południu deszczu i deszczu ze śniegiem.

Od północy stopniowy spadek temp. do około minus 3 st. na północnym wschodzie do 0 st. w centrum i plus 5 na południu.

Edward Babiuch (drugi od lewej) podczas zwiedzania pawilów handlowych na Winogradach.

Fot. — „Głos”

Podczas spotkania, w imieniu przedsiębiorstw budowlanych, nadzorowanych przez PZB, I sekretarz POP tego zjednoczenia — Stanisław Jago dziński złożył Edwardowi Babiuchowi meldunek o zobowiązaniach podjętych na apel Sekretariatu KC PZPR i Prezydium Rządu PRL o dodatkową produkcję wartości 20 mld zł.

Zobowiązania założeń wielkopolskich przedsiębiorstw bu-

Trudno obecnie, gdy walka z żywiołem jeszcze trwa, odwołać się do szczegółów wypadku i akcji ratowniczej. Nie ma po prostu czasu na rozmowy. Nie udało się nam rozmawiać z Franciszkiem Tamborskim, mi strzem zmianowym wydziału przygotowawczego, wciąż uczestniczącym w akcji. On to właśnie w czwartek wieczorem pierwszy zauważył ogień. Zalarmował zakładową straż pożarną, która natychmiast przy-

Dokończenie na str. 2

W sprawie Namibii

Kontakty ONZ — RPA będą utrzymywane?

Sekretarz generalny ONZ, Kurt Waldheim przeprowadził w piątek w Kapsztadzie trzecią turę rozmów z premierem rasiłowskiej Republiki Południowej Afryki Johannesem Vorsterem. Zdaniem obserwatorów politycznych oficjalne wypowiedzi J. Vorstera po tym spotkaniu wskazują, że będą podtrzymywane kontakty na szczeblu dyplomatycznym w celu kontynuowania rozmów na temat rozwiązania problemu Namibii.

K. Waldheim, który udał się w piątek w drogę powrotną do Nowego Jorku via Johannesburg, odmówił ujawnienia szczegółów rozmów. (PAP)

Ofiarna walka z żywiołem

Dokończenie ze str. 1

stąpiła do gaszenia pożaru. Z pomocą przyszły jednostki z sąsiednich zakładów, sekcje straży zawodowych z Poznania, ochotnicze straż pożarne z wielu bliższych i dalszych miejscowości, m. in. ze Szczecina, Torunia, Łodzi, Wrocławia. Do akcji włączyło się wojsko, m. in. pododdziały wielkopolskiej jednostki obrony terytorialnej. Z Warszawy przyjechali słuchacze Wyższej Oficerskiej Szkoły Pożarnictwa.

„Lechia” zorganizowała oświetlenie terenu i stołówkę dla uczestników akcji. Inne zakłady (Fabryka Maszyn Złaznych, „Alco-Centra”) pospie-

wódzkiej Komendy Straży Pożarnej. Zakładowe laboratorium pełni dyżur bez przerwy, na miejscu są karetki pogotowia. Na szczęście obyło się bez ofiar w ludziach.

Na teren zakładu przybyli przedstawiciele kierownictwa Komitetu Wojewódzkiego partii, władz miejskich oraz Ministerstwa Przemysłu Chemicznego.

Wiele można by powiedzieć o ofiarności ludzi, zaangażowanych w gaszenie pożaru. Ale jednocześnie z podziwem dla nich rodzi się sprzeciw. Przeciwno ludzkiemu niedbalstwu, lekceważeniu zasad bezpieczeństwa na poszczególnych



szyły z pomocą dostarczając załozde „Stomila” m. in. ubrania ochronne itp.

„Stomilowska” ranna zmianna przyłączyła się do osób walczących z pożarem, pełniąc funkcje porządkowe, pomagając w miarę możliwości strażakom.

Marian Balcerzak, ślusarz ze „Stomila”, z trudem hamując łzy, gdy przychodzi mu mówić o tym, co się stało.

— Rano, jak zobaczyłem z tramwaju ogień i te kłęby dymu... nie wiem, co się ze mną działo. Pięć lat tu pracuję... A teraz... Żeby tylko nie zapaliły się maszyny... To przecież serce zakładu...

Inni nic nie mówią. Ale czują to samo. W piątek około godz. 10 rano runęła ściana magazynu. Nie wytrzymała wysokiej temperatury. Potem runęły dalsze. Rumowisko wciąż płonie. Grozi zapaleniem hal produkcyjnych. Akcję utrudnia wiatr. Z dachów sąsiednich lały się strumienie wody, potem piany. Wewnątrz, mimo iż resztki murów groziły każdej chwili zawaleniem, próbowano przy pomocy wysokościennych agregatów stworzyć przegrodę, by powstrzymać ogień. Rozmawialiśmy z kpt. strażą pożarnej Edwardem Dołińskim, który na tym odcinku walczył z pożarem od 5 rano. Na innych było podobnie. Wczoraj w akcji uczestniczyło kilkadziesiąt jednostek straży pożarnej. Kierownictwo nad nią przejął ptk. Jerzy Fiedler — komendant Wo-

L. Czubiński Prokuratorem Generalnym PRL

Rada Państwa powołała dotychczasowego zastępcę prokuratora generalnego — naczelnego prokuratora wojewódzkiego Lucjana Czubińskiego na stanowisko Prokuratora Generalnego PRL, odwołując z tego stanowiska Kazimierza Kosztirke. Jednocześnie Rada Państwa powołała dotychczasowego zastępcę naczelnego prokuratora wojewódzkiego ptk. Kazimierza Lipińskiego na stanowisko Naczelnego Prokuratora Wojewódzkiego. (PAP)

Dzisiejszy serwis Informacyjny opracował Jerzy Walasek.

Sekretariat OK FJN o kampanii wyborczej

10 bm. odbyło się posiedzenie Sekretariatu Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, z udziałem przewodniczącego OK FJN Janusza Groszkowskiego. Omawiano przebieg kampanii przedwyborczej do Sejmu VI kadencji.

Kampania ta — przypomnijmy — została zainaugurowana w ostatnich dniach stycznia br. plenarnym posiedzeniem OK FJN, na którym uchwalono deklarację wyborczą Frontu Jedności Narodu, uznającą uchwałę VI Zjazdu w sprawie społeczno-ekonomicznego rozwoju kraju za kierunek działania dla wszystkich sił skupionych wokół FJN. Trwająca już zatem szósty tydzień kampania zbliża się ku końcowi. (PAP)

Trwa przedwyborczy dialog

Dokończenie ze str. 1

czą o tym wyniki gospodarcze osiągnięte w pierwszych dwóch miesiącach br. oraz współzawodnictwo zakładów pracy w odpowiedzi na apel partii i rządu o dodatkową produkcję wartości 20 miliardów zł.

Sprzyjający jest klimat polityczny i produkcyjny. Wynika on z olbrzymiego zaangażowania całego narodu. Trzeba go również wykorzystać — podkreślił E. Babiuch, dla doskonalenia różnych form społecznego działania. Zwłaszcza w środowisku wiejskim, gdzie inicjatywa społeczna w rozwoju produkcji rolnej i modernizacji wsi ma szczególnie szerokie pole do popisu.

SLUPCA

Kandydaci na posłów w Okręgu Wyborczym nr 57 Gnieźno: Franciszek Burian, Józef Rojek i Kazimierz Gościński spotkali się w Słupcy z przedstawicielami służby zdrowia i środowiska nauczycielskiego. Głównym tematem rozmowy były więc problemy ochrony zdrowia i oświaty. Aktualną sytuację tych dziedzin w powiecie Słupca przedstawili Stefan Kumosa i Telesfor Mądry.

Po dyskusji przemawiali kandydaci na posłów, przedstawiając perspektywy rozwoju szkolnictwa i ochrony zdrowia zawarte w uchwale VI Zjazdu partii, która przyjęta została przez Front Jedności Narodu jako deklaracja wyborcza. Myślą przewodnią wystąpienia było przeświadczenie, że konsekwentne działania na rzecz wykonania uchwały VI Zjazdu stanowi warunek przyspieszenia tempa rozwoju naszego kraju.

ŚRODA

Kandydujący na posłów w Okręgu Wyborczym nr 57 z siedzibą w Gnieźnie: dyrektor Instytutu Ekonomiki i Organizacji Rolnictwa Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu — doc. dr habil. Tadeusz Czwojdrak (PZPR) i rolniczka ze wsi Romanowo (pow. Środa) — Aleksandra Poeh (ZSL) spotkali się w Środzie z działaczami rad narodowych, z przedstawicielami zakładów pracy oraz z pracownikami: oświaty, służby zdrowia, spółdzielczości i państwowych gospodarstw rolnych.

Spotkanie otworzył przewodniczący Powiatowego Komitetu FJN — Janusz Machajewski. Następnie przewodniczący Prezydium PRN w Środzie — Zygmunt Nawrocki przedstawił zebranym najważniejsze problemy rozwojowe regionu średzkiego.

W nasyconej realiami dyskusji zwrócono przede wszystkim uwagę na niezaspokojone dotychczas potrzeby socjalno-bytowe mieszkańców powiatu średzkiego. M. in. postulowano przyspieszyć budowę

W siedzibie Rady Ministrów

„Pasowanie” młodych na dojrzałych obywateli

10 bm. — obok wielu spotkań młodzieży z kandydatami na posłów — odbywały się uroczystości wręczania dowodów osobistych 18-latkom i tym samym pasowanie ich na dorosłych obywateli Polski Ludowej.

Kilkudziesięciu najlepszych uczniów, przodujących robotników i rolników — członków ZMS i ZMW spotkało się w tym dniu w Warszawie. Wicepremier Wincenty Kraśko wręczył im dowody osobiste. W uroczystości, która odbyła

się w Sali Kolumnowej siedziby Rady Ministrów na Krakowskim Przedmieściu, uczestniczyli też kandydaci na posłów — przedstawiciele organizacji młodzieżowych oraz członkowie kierownictw ZMS i ZMW.

Witając swych gości, w imieniu prezesa Rady Ministrów W. Kraśko wiele uwagi poświęcił obowiązkowi czekającym nowo wybranych posłów do Sejmu, którzy reprezentują interesy swojego środowiska, odpowiadając także za jak najlepszą reprezentację całego naszego społeczeństwa.

PAP

Ekspozycja „Wiosny-72”

Dokończenie ze str. 1

dził on, że rok bieżący jest okresem szczególnie szerokiego i jednolitego działania na rzecz rynku wewnętrznego, któremu ton nadają posiedzenia Biura Politycznego KC partii.

Omawiając oznaki tych przemian, widoczne w obecnej ekspozycji, wicepremier podkreślił poprawę wzornictwa i jakości seryjnej produkcji obuwia, przy zastosowaniu nowych surowców. Będzie ich jeszcze więcej po uruchomieniu fabryki skóropodobnego korfamu. Owocują też inne ważniejsze decyzje dotyczące rozwoju poszczególnych branż: widać postęp w aparaturze oświetleniowej, w nowo zorganizowanym przemyśle pamiętarskim. Odnajduje swoje miejsce na rynku rzemiosło.

Ale są i takie dziedziny, jak np. dziewiarstwo, w których mimo wyraznej dynamiki wzrostu produkcji (w br. o 13 proc.) jest ona ciągle niedostateczna. Choć wiele tu pięknych, nowych wzorów, ciągle chodzi o masowość artykułów. Jest to problem w całym zresztą przemyśle lekkim, który wymaga gruntownej rekonstrukcji technicznej i jest teraz modernizowany. Dzięki temu w ciągu kilku miesięcy od „Jesieni-71” można było zlikwidować problem np. z pończochami damskimi (będzie ich obecnie 7 mln par). Innym przykładem jest obuwie gumowe — handel nie zgłasza już zastrzeżeń do wielkości produkcji, a obecnie ma

Nowy kryzys rządowy w Kambodży?

Informacje, jakie napłynęły w piątek z Phnom Penh, świadczą najwyraźniej o kontrowersjach w łonie pozostającej tam u władzy grupy proamerykańskiej oraz o możliwości kryzysu gabinetowego.

Tego dnia zupełnie nieoczekiwanie szef państwa, Cheng Heng, wygłosił przemówienie radiowe, w którym stwierdził, iż przekazuje swoje funkcje premierowi Lon Nolowi. „Nie mogę być dłużej szefem państwa, przywódcą może być Lon Nol, więc przekazuję mu swoją funkcję. Cheng Heng stwierdził też, że rezygnuje ze swego stanowiska, ponieważ jest przekonany, że jego poglądy nie znajdują poparcia Lon Nola.

W piątek wieczorem nadeszły informacje, że Lon Nol przejął funkcję szefa państwa i przyrzekł kontynuować walkę „z komunistami aż do osiągnięcia pokoju drogą zwycięstwa”. (PAP)

31 marca — dniem żałoby w Irlandii

Przywódcy kościoła w Irlandii Północnej w piątek ogłosili 31 marca — wielki piątek — dniem żałoby narodowej. Pragną oni oddać w ten sposób hołd pamięci tych ludzi, którzy zgineli lub zostali ranni podczas incydentów, które od trzech lat notuje się w Irlandii Północnej. (PAP)

Przed decyzją Kongresu USA

Puste kasy „Wolnej Europy”

2.200 redaktorów, tłumaczy, techników, sekretarek i sił pomocniczych obu amerykańskich rozgłośni w Europie Radia „Wolna Europa” i Radia „Liberty” czeka na decyzję Kongresu USA w sprawie finansowania rozgłośni. Artykuł na ten temat swego monachijskiego korespondenta Fritza Wilhelma pt. „Puste kasy Radia „Wolna Europa” zamieścił dziennik austriacki „Die Presse”. Pensje personelu rozgłośni były zabezpieczone tylko do 23 lutego br., a tymczasem Senat i Izba Reprezentantów w Waszyngtonie mają różne poglądy na przyszłość tych rozgłośni.

Rzecznik Radia „Liberty” oświadczył korespondentowi „Die Presse”, że od poniedziałku istnieje w Nowym Jorku komitet, który popiera obie rozgłośnie. Do tego komitetu należy m. in. pięciu byłych ministrów spraw zagranicznych USA, Rockefeller i liczni przywódcy związków zawodowych. Poprzednio odbyła się parlamentarna debata, czy rozgłośnie nadal mają otrzymywać rocznie 35 milionów dolarów z CIA, czy też mają być oficjalnie finansowane.

PAP

Rozmowy delegacji KC SED w Poznaniu

Wicepremier podkreślił na zakończenie, że obok tych po myślnych zjawisk nadal nie brak na Targach towarów bez perspektyw zbytu. Handel i przemysł muszą wykazać więc elastyczność w wykorzystaniu tych niecelnych propozycji dla rzeczywistych potrzeb rynku. (zs)

Dokończenie ze str. 1

W czasie rozmów delegacja poinformowała się o realizacji zadań ustalonych na VIII Zjeździe SED i VI Zjeździe PZPR. Ponadto przedmiotem konsultacji były sprawy szkolenia ideologicznego, pracy lektorskiej oraz działalności masowej informacji i propagandy.

W godzinach popołudniowych delegacja została przyjęta przez I sekretarza KW PZPR w Poznaniu — Jerzego Zasade.

W czasie spotkania, w którym również wziął udział sekretarz KW — Jan Pawlak oraz kierownik Wydziału Propagandy i Kultury KW PZPR — Marian Jakubowicz poinformowano gości o aktualnych problemach pracy partyjnej w Wielkopolsce.

Korzystając z tego, że rozmowy delegacji KC SED i KC PZPR odbywały się w Poznaniu, w dniu wczorajszym miligocie wystuchał koncert Chóru Męskiego i Chłopięcego pod dyrekcją Jerzego Kurczewskiego a w dniu dzisiejszym zwiędza Zakłady Przemysłu Metalowego H. Cegielski oraz XXIX Targi Krajowe Wiosna 72. (—)

Skąd Namibia?

Wizyta sekretarza generalnego ONZ Kurta Waldheima w Republice Południowej Afryki, dała okazję do przypomnienia problemu Namibii, byłego terytorium mandatowego Ligi Narodów, bezprawnie okupowanego przez RPA. Okazało się jednak, że najtrudniej było ustalić, skąd wywodzi się nazwa tego terytorium — Namibia.

Przypomnijmy zatem, iż wybór nazwy Namibia, zgodnie z życzeniem ludności tego terytorium, dokonany został w 1968 roku przez ONZ. Pochodzi ona od słowa „Namib” co oznacza „miejsce ogrodzone”. Jest to pas pustynny, szeroki 30 do 80 mil, długości 850 mil, biegnący od rzeki Cunene, wzdłuż granicy z Angolą do rzeki Orange na granicy południowoafrykańskiej. Pas ten stanowi naturalną ochronę Namibii noszącej uprzednio nazwę Afryki Południowo-Zachodniej i już w XV wieku zabezpieczał ten obszar przed najazdami kolonizatorów portugalskich. On też sprawił, że południowy zachód był jednym z ostatnich terytoriów skolonizowanych w Afryce.

Jak na ironię panowanie kolonialne utrzymuje się w tym rejonie świata najdłużej. (bw)

Kontrowersje w NRF wokół ratyfikacji układów z PRL i ZSRR

Sprawa ratyfikacji układów zawartych przez NRF ze Związkiem Radzieckim i z Polską jest nadal powodem ostrej kontrowersji między socjaldemokratyczno-liberalną koalicją rządową w Bonn a opozycją chadecką.

Kancelerz Willy Brandt oświadczył na zebraniu wyborczym w Wertheim, że w wypadku odmowy ratyfikacji układów wschodnich wielką szkodę poniosłaby sprawa zjednoczenia Europy zachodniej, porozumienie czteromocarstwowe w sprawie Berlina Zachodniego nie mogłoby wejść w życie, a rokowania między NRF a NRD nie mogłyby być pomyślnie kontynuowane. Kancelerz potwierdził, że — wbrew różnym poglądom — nie myśli o ustąpieniu.

Wy ratyfikacji układów wschodnich wielką szkodę poniosłaby sprawa zjednoczenia Europy zachodniej, porozumienie czteromocarstwowe w sprawie Berlina Zachodniego nie mogłoby wejść w życie, a rokowania między NRF a NRD nie mogłyby być pomyślnie kontynuowane. Kancelerz potwierdził, że — wbrew różnym poglądom — nie myśli o ustąpieniu.

BARDZO ZWYCZAJNE SPOTKANIA

Brakowało parę minut do dwunastej, na którą zapowiedziano spotkanie z kandydatem na posła, gdy na podwórku przy gnieźnieńskiej parowozowni wjechał szary „Fiat”. W chwilę potem Jerzy Zasada, opuściwszy miejsce za kierownicą, witał się z sekretarzem kolejarskiej organizacji partyjnej, pełniącym wobec gościa z Poznania obowiązki gospodarza. Dołączył naczelnik stacji, błysnął flesz fotoreportera — i zaczęła się lustracja obiektów Węzła PKP.

— Warunki pracy: polepszyły się u was, czy wcale? — cnie wiedzieć I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego. — Po kaźcie, jak to u was wygląda. — Znośnie, było gorzej — informują kolejarzy. — O, tu mieliśmy tylko wiatę. Zabudowaliśmy, teraz jest gdzie zjeść śniadanie, napić się, ręce umyć.

— A ten stary wagon zniknie stąd, bo chcemy przedłużyć budynek. Potrzebne nam jeszcze dodatkowe pomieszczenia. Robota tu zimą ciężka, ludzie muszą mieć gdzie się ogrzać i przebrać.

Kandydat na posła pyta napotkaną w szatni młodą robotnicę o zarobki; czy drgnęły w górę w okresie ostatniego półtora roku? Dwadzieścia złotych. Nie majątek, ale przecież coś. Maż? Oczywiście, też robi na kole. Zyczenie z okazji 8 marca? Mieszkanie... Ale wypadnie na nie jeszcze poczekać, spółdzielnia obiecuje dopiero za dwa lata.

Uśmiechy, uściski dłoni. Wagonownia. Stąd średnio co dwie godziny musi wyjeżdżać towarowy drewniak po średniej naprawie. Syk aparatów spawalniczych, stukot narzędzi. Trudno tu prowadzić rozmowę. Kandydat na posła znajduje i tym razem aktualny temat; więc warunki roboty i — co przygotowali na 8 marca w brygadzie koleżankom, bo nie brak kobiet przy do niedawna męskich tylko, zajęciach.

I już praca toczy się dalej. Inne pomieszczenia, jaśniejsze, nowsze, lepiej wyposażone. Ludzie w ciemnoszarych, powalanych smarem kombinezonach, pochyleni przy maszynach, odpowiadają uśmiechem na pozdrowienie I sekretarza. Czy załoga Węzła PKP Gniez na dała odpowiedź na apel kierownika partii i rządu?

— Chodzi o te 20 miliardów? Naprawimy dodatkowo 120 wagonów, chociaż to będzie ciężko zrobić.

Warsztaty, pełne chłopców. Także tu, jak wszędzie, zadanej galówki, wymiana zdań przy stanowisku roboczym, słowo dyktowane troską o młodzież, krótka relacja majstra, oględziny narzędzi, wykonanych przez uczniów, narzędzi, jakich nie powstydziłby się wzorcowy, rzemieślniczy zakład.

Potem parowozownia. Również tu obywateli bez transparentów, przerywania roboty od której toku zależała szybkość remontów stalowych machin, sprawność transportu no i — premie naprawczych brygad.

— Ile jeszcze w Poznańskim kursuje parowozów? — brzmi pytanie pod adresem naczelnika wydziału. Okazuje się, że kilkadziesiąt. Te, których kadłuby tkwią w hali naprawczej, różnią się i wielkością, i wiekiem; nie brak lokomotyw, do biegających sześćdziesiątki (!) Przed zasłużoną emeryturą uchronią je jeszcze wprawne dłonie i tegie kwalifikacje gnieźnieńskich kolejarzy. Dzięki nim martwe cielska parowozów ożyją.

Padają ze strony kandydata na posła dalsze zapytania. Jak poprzecznio: o warunki pracy, zarobki, kłopoty. Odpowiedzi brzmią otwarcie: poprawiło się, ale wiele pozostaje do zrobienia; kolejarzy wykonują co do nich należy, partia może na nich liczyć.

Żelazne schody z boku parowozowni, u ich szczytu wejście do skromnej salki. Plakaty wyborcze na ścianie, okłaski, witające wchodzących mnóstwo ludzi dla wielu za braki krzesel. Na stołach przed zebranymi robotnicami kielichy pomarańczowe i białe, gdzieś kapelusz. Pośród ro-

bocznych kombinezonów — parę mundurów z wyższymi, kolejarskimi dystynkcjami. Widać też kilka wielce starannie damskich fryzur, najpewniej w związku ze świętem kobiet.

Biegnie to spotkanie, poprzeczone gospodarskim przeglądem — bez prezydium, wręczania kwiatów, rozwlekłych mów. Sekretarz organizacji partyjnej sumuje, co załoga gnieźnieńskiego Węzła robi do datkowo. Odpowiedzieli rok temu na zawołanie: „pomocze-

Refleksje przedwyborcze

cie?” — będą pomagać i teraz. Za oba tegoroczne miesiące plan zrobili z nawiązką.

Mają kolejarzy z Gniezna dobrać markę w Polsce: wystali grupę ZMS-owców dla doposażenia Czechowicem; Luboniowi — po niedawnej tragedii — przekazali 8 litrów krwi. Ofiarny naród, ci z Węzła, dający radę niedostatkom rąk do pracy, materiałowym brakiom, przestraszonym urządzeniom.

— W jedną z niedziel skrzyknijemy ZMS-owców — oświadcza przedstawiciel młodych — i uporządkujemy tory wokół górki rozrządowej. Myślę, że przyjdzie ze 200 osób.

Kolejno podnosi się któryś z zebranych, deklarując poparcie dla kandydatów FJN, albo informując o rozmaitych projektach obywatelskich przedsięwzięciach kolejarskiej załogi. Zza ścian dobiegają sygnały przejeżdżających lokomotyw, łomot remontowych prac. Kandydat na posła, zanim zabierze głos, notuje pilnie, co mówią wyborcy.

A potem dziękuje za dobrą robotę, za wysiłek. Przypomina, dlaczego obowiązkiem każdego patrioty jest udzielenie poparcia kandydatom Frontu Jedności Narodu. Reprezentują oni program działania, zakreślający nowe perspektywy rozwoju Ojczyzny. Jest to program nie obiecujący niczego, program do wykonania przez nas.

Słowem przemawiającego towarzyszy uwagę zebranych. Wielu widzi go po raz pierwszy; są ciekawi swego kandydata na posła, chcą słyszeć co powie. Przyjmują z aprobatą zapewnienie gościa, że jeśli 19 marca zostanie wybrany do Sejmu, będzie się starał troszczyć o sprawy socjalne i warunki pracy, o zaopatrzenie ludności, lepszą komunikację, rozwój usług. A te i inne sprawy wymagają jednego: powszech-

nie lepszej, wydajniejszej pracy.

Oklaski i jedna jeszcze bardzo szczerza, wypowiedź któregoś z robotników:

— Poprzednio posłował od nas towarzysz Szydłak, a teraz wy, towarzyszu sekretarzu. W innych powiatach nam tego za zdrajcę. A prosimy też pamiętać, jakby tam u dyrektora Rejka *) znalazły się jakieś pieniądze, to zgarniecie je dla gnieźniaków na mieszkania. bo tu z mieszkaniem diablo trudno...

Spoglądam na zegarek: spotkanie trwało 30 minut. Wystarczająco długo dla poru szenia multum ważnych spraw

Z Gniezna do Strzałkowa można autem dotrzeć w pół godziny. Ten sam okręg wyborczy, ten sam kandydat na posła, ale powiat inny: stupecki.

I zupełnie różne grono obywateli: rolnicy i ludzie z rolnictwem związani. W ładnie urządzonej salce Spółdzielni Wytwarzalniczej I sekretarza KW partii gościła komitety gromadzkie PZPR i ZSL.

Dokończenie na str. 4

WIESŁAW PORZYCKI

*) Szef Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Poznaniu.

Na rzecz 20 miliardów



W odpowiedzi na apel „Szu kamy 20 miliardów” załoga Państwowego Gospodarstwa Rybackiego w Kruszwicy postanowiła dodatkowo odłowić 3 tony ryb. Będzie to możliwe dzięki właściwej opiece ichthyologicznej i racjonalnej gospodarce na 44 jeziorach, należących do kruszwickich rybaków. Obecnie wydajność odłowu z 1 ha jeziora wynosi 32 kg ryb o wartości 450 zł, a przy realizacji podjętego zobowiązania wzrośnie w 1972 r. do 500 zł wartości z 1 ha. Warto podkreślić, że na zarybienie swych wód PG Ryb. przeznaczają rocznie 600 tys. zł. Na zdjęciu: ostatni odłów pod lodem na Jeziorze Gopło.

CAF — GILL

Według opublikowanych przez GUS danych statystycznych wartość obrotów polskiego handlu zagranicznego osiągnęła w ubiegłym roku poziom 31,6 mld zł dewizowych, co odpowiada w przybliżeniu kwocie 8 mld dolarów. Oznacza to, że obroty te zwiększyły się w 1971 r. o 3 mld zł dewizowych, a więc o 10,6 procent w stosunku do 1970 roku. Przy tym import nieco przekraczał wartość transakcji eksportowych.

Taki rozwój handlu zagranicznego odpowiada założeniom pięciolatki; osiągnięty w 1971 r. wzrost obrotów towarowych z zagranicą znacznie wyprzedza dynamikę dochodu narodowego oraz produkcji przemysłowej w omawianym okresie.

Zważywszy, że miniony rok nie należał do najłatwiejszych, wyniki międzynarodowej wymiany towarowej możemy uważać za dobre, zwłaszcza, że jednocześnie nastąpiła poprawa jego struktury asortymentowej: wywóz maszyn i urządzeń zwiększył się do 41 procent ogólnego eksportu.

Trzeba zwrócić również uwagę na inny istotny moment, a mianowicie na fakt, że więcej zakupiliśmy za granicą niż sami sprzedaliśmy. Wiązało się to wyraźnie z nową polityką społeczną, uwzględniającą w szerszym stopniu potrzeby konsumpcyjne obywateli. Znaczne kwoty dewizowe pochłoniął przywóz żywności (m. in. ze Związku Radzieckiego) oraz bardzo licznych artykułów konsumpcyjnych pochodzenia przemysłowego. Również w tym roku plan

Na rynki bliskie i dalekie

przewiduje wyższą dynamikę przywozu niż wywozu. Oczywiście, takie proporcje trudno będzie utrzymać stale. Eksport musi być dość dynamiczny, by sprostać zagranicznemu zapotrzebowaniu, chyba że ma się inne bogate źródła równowagi bilansu płatniczego. Jednak Polska takich źródeł ma stosunkowo mało.

Płynięcie stąd prosty wniosek, o którym godzi się napomknąć: aby rozwijać gospodarkę w oparciu o nowoczesne maszyny, licencje i materiały, aby wypełniać półki sklepowe różnymi i ciekawymi towarami — trzeba samemu mieć co sprzedawać. Trzeba samemu sporo dla eksportu produkować. Spójrzmy na te sprawy w naszych wielkopolskich wymiarach.

Eksport z Wielkopolski, dał wraz z usługami budowlanymi w 1971 r. bez mała miliard złotych dewizowych wpływów. Niemala ta suma świadczy o tym, że w minionym roku nastąpił wzrost eksportu o 12,2 procent. A zatem uśredniwszy tempo wyższe niż średnie krajowe.

Szczególnie dobrze spisały się zakłady przemysłu maszynowego, osiągając 28 procent wzrostu wywozu. Zanożowano też wzrost produkcji eksportowej artykułów konsumpcyjnych pochodzenia przemysłowego. Zmalał natomiast wywóz paliw i surowców, co jest w pełni uzasadnione. Jednym słowem udało się nam pozytywnie skorygować strukturę towarową eksportu.

Ze szczegółowego przeglądu przedsiębiorstw zajmujących się eksportem wynika jednak, że niestety, cztery zakłady planu wywozu nie wykonały, a w kilku zakładach produkcja dla zagranicy zmalała. Te niedostatki nadrobili pilniejsi.

— Wysoką dynamikę produkcji eksportowej chcemy utrzymać także w tym roku — mówi **Kazimierz Cielewski**, dyrektor poznańskiego oddziału Polskiej Izby Handlu Zagranicznego. Jak wynika ze sporządzonego przez nas szacunku, Wielkopolska zwiększyła tegoroczny eksport co najmniej o około 100 mln zł, a więc o jakieś 11 — 12 procent. Nasze starania zmierzają także w kierunku rozszerzenia listy zakładów eksportujących. Uważamy, że potencjalnych eksporterów mamy w Wielkopolsce jeszcze wielu. Na przykład zbyt mały udział w produkcji eksportowej mają zakłady resortu komunikacji i przemysłu chemicznego naszego województwa. Liczni kupcy zachodni atakują np. poznańską **MODENĘ** o zwiększenie dostaw płaszczy damskich, ale

jej możliwości też są ograniczone. Gdyby inne zakłady odzieżowe produkowały w takim standardzie jak **MODENA**, też miałyby szansę...

Na znaczny przyrost produkcji — dodajmy od siebie — złoży się sporo nowości. Z nowym urządzeniem własnego patentu (zaprawiarka do nasion) wychodzi na zagraniczne rynki rogozińska **ROFAMA**, a ciekawe propozycje eksportu myśli technicznej i dokumentacji ma Instytut Obróbki Plastycznej w Poznaniu. Z kolei dźwigi towarowo-osobowe oferuje **ZREMB** z Gniezna. Długa lista nowoczesnych specyfików nasercowych przedstawiła zagranicy poznańska **POLFA**.

Szereg ostatnio poczynionych zmian w samej organizacji handlu zagranicznego, oddziału ostatnio na ożywienie interesów z zagranicą. Eksporterom pracuje się nieco łatwiej i efektywniej. Panuje też dobry dla produkcji eksportowej klimat w zakładach przemysłowych, może z wyjątkiem niektórych przedsiębiorstw drobnej wytwórczości, która cierpi na rozdrobnienie: kogoś lepiej obsługiwać — rynek wewnętrzny czy zagraniczny? Nie brak też innych zmarnotrawień, a ich lista jest nadal dość obszerna.

Do najbardziej dokuczliwych kłopotów należą przede wszystkim opakowania. I to różne: papierowe, szklane, plastikowe. Zarówno małe jak i duże. Wymagania pod tym względem ze strony odbiorców zagranicznych rosną, a u nas zmiany na lepsze są zbyt wolne. Ostatnio np. **PUDLISZKI** wyszły z ofertą modnych soków niskocukrowych. Zbyt na rynkach zachodnich miałyby prawie nieograniczone, ale brak dobrze zamykanych butelek, których zawartość trzeba poddawać pasteryzacji.

Trzeba palet i kontenerów, dobrej folii kurczliwej i atrakcyjnych w kolorach nalepek, barwnych kartoników, prospektów itp. Niekiedy odbiorcy zagraniczni mówią nawet, że sam towar może być gorszy, ale opakowanie musi przyciągać oko klienta.

Trzeba zatem przyciągać kolce dewizodajnej róży, co — jak sądzić można po zamierzeniach rządu i resortu handlu zagranicznego — będzie następować konsekwentnie, choć nie od razu, lecz sukcesywnie. Doskonałemu wyniały towarowej z zagranicą to przecież jeden z ważnych elementów w uchwale VI Zjazdu PZPR.

ZBIGNIEW MIKA

Czy „szkoły dla geniuszów” są potrzebne?

Jak nie przeoczyć talentów

— „Widzimy konieczność otoczenia najzdolniejszych troskliwą opieką — mówi dyr. departamentu szkolnictwa ogólnokształcącego w Ministerstwie Oświaty i Szkolnictwa Wyższego **Stanisław Krzysztoszek** — i mamy w tym zakresie szereg projektów. Wszystkie one stanowią próbę najszerzego wyjścia naprzeciw zainteresowaniom i zdolnościom całej młodzieży, stworzenie każdemu szansy rozwoju intelektualnego.

Przed wszystkim więc kółka zainteresowań. Istnieje perspektywa postawienia ich na znacznie wyższym, niż dotychczas poziomie. Dalej wszelkiego rodzaju olimpiady. Obecnie mamy 6 typów olimpiad. Chcemy rozszerzyć ich zasięg tak, aby niemal każdy przedmiot szkolny mógł być terenem współzawodnictwa wśród młodzieży. Chcemy też usprawnić formy organizacyjne. Ponadto zakładamy, że każdy, kto wykazał się odpowiednimi wynikami w rozgrywkach olimpijskich, może zostać przyjęty na studia wyższe, czy — w przypadku szkoły podstawowej — do wybranego technikum lub liceum bez egzaminu. To powinno stanowić duży doping dla młodzieży.

W zakresie opieki nad najzdolniejszymi jedną z ciekawszych prób jest

upoważnienie rad pedagogicznych do przesuwania kwalifikujących się do tego uczniów np. z klasy I do III czy z II do IV. Ta możliwość kończy się jednak na klasie V.

Przewiduje się też poważny rozwój tzw. klas sprofilowanych o nacheleniu matematyczno-fizycznym i humanistycznym. Dotychczasowe obserwacje z istniejących już prób tego typu pozwalają na pozytywną ich ocenę i resort dążyć będzie, aby już w 1973 roku klas matematycznych było około 30 proc., a humanistycznych około 10 proc.

Wreszcie licea z obcym językiem nauczania. Jak zapewnia dyr. Krzysztoszek, dąży się do tego, aby w każdym województwie było przynajmniej po jednym liceum w zakresie czterech podstawowych języków. Zmieni się też system przyjęć do tych szkół. Dotychczas o przyjęciu decydowała pewna już znajomość danego języka, co praktycznie biorąc z góry eliminowało wszystkie dzieci, którym rodzice nie zapewnili wcześniej prywatnych lekcji. Obecnie znosi się egzaminy z języka obcego, a w zamian tworzy klasy — pod względem lingwistycznym — zerowe, gdzie naukę francuskiego, angielskiego itp. zaczyna się od podstaw.

Wyjściem naprzeciw specjalistycznym uzdolnieniom młodzieży są też niewątpliwie zajęcia fakultatywne w liceach. Szkoda, że uczniowie mają możliwość uczestniczenia w nich dopiero w ostatniej klasie. To trochę zbyt późno, aby rozwijać loty i bardziej zainteresować się jakąś dziedziną wiedzy.

Tak więc patrząc ze stanowiska resortu na specjalne „szkoły dla geniuszów” nie należy liczyć.

— Oczywiście — wyjaśnia dyr. Krzysztoszek — jeżeli geniusz nam się trafi, będziemy go pielęgnować bez względu na wszystkie przepisy i nakazy formalne. Ale wybitnie uzdolnieni mimo wszystko należą do wyjątków. Dla nich też mamy już dwa, prowadzone eksperymentalnie, licea matematyczne w Łodzi i w Warszawie. Każda też propozycja naukowców przeprowadzenia eksperymentu w zakresie kształcenia najzdolniejszych bezdłemu, w miarę możliwości, realizować. Podstawowym jednak zadaniem jest rozbudzenie i rozwijanie zainteresowań całej młodzieży, szczególnie młodzieży uzdolnionej. O kształcie bowiem naszego jutra ona będzie decydować.

Trudno z taką koncepcją się nie zgodzić, z tym małym zastrzeżeniem, aby w masie nie zagubić owych najzdolniejszych, krwających się wśród uczniowskiej gromady.

KRYSZYNA ROGAIKA

PAMIĘĆ I DOKUMENT

Wydaje mi się, że poza specjalistami, zbyt mało zainteresowania poświęca się u nas jednej z najciekawszych, najlepiej pomyślanych i nader konsekwentnie realizowanych serii wydawniczych — wychodzących pod egidą Wydawnictwa MON — Biblioteki Wiedzy Wojskowej. I nie chodzi mi tutaj o pozycje ściśle fachowe, ale o te, które jak pamiętniki wojenne, omówienie faktów politycznych i wojennych, rozważania intelektualistów, powinny być znane szerszemu gronu czytelników. Z kilku ostatnio opublikowanych pozycji tej właśnie serii pragnęlbym dziś wybrać dla zalecenia te szczególnie interesujące.

I tom „Dziennika wojennego” generała pułkownika **Franza Haldera**, obejmujący czas od kampanii polskiej do zakończenia ofensywy na zachodzie (14. VIII 39 — 30. VI 40), a mieszczący codzienne zapisy szefa Sztabu Generalnego Wojsk Lądowych Niemiec hitlerowskich w latach 1938-1942 — stanowi równo pasjonującą poznanawczo i lekture, jak i skłania do pouczających rozmyślań. Dziennik to wyjątkowo autentyczny, pisany na gorąco, nie jako osobisty notatnik, stąd nie ma tu żadnych późniejszych retusów „dla historii”. Halder, sam nie angażując się w narodowy socjalizm, a nawet przejawiając pewne tendencje opozycyjne, reprezentował zarazem te doktryny w Wehrmachcie, a dokładniej w generalicji, która przez swoje wsparcie praktycznie umożliwiła Hitlerowi jego sukcesy. Po Stalingradzie Halder popadł w nielaskę, przystąpił do niego, a wszakże to on uczestniczył w spólnym działaniu, niekiedy odgrywając czołową rolę, w wypracowywaniu nowej niemieckiej dok-

tryny wojennej i zasad operacyjno-taktycznych, które leżały u podstaw kampanii II wojny światowej. Pod jego bezpośrednim kierownictwem opracowany został plan ataku na Polskę, słynny „Fall Weiss”.

Przed paru laty ukazało się studium wojskowo-historyczne marszałka **Andrieja Greckiego** — „Bitwa o Kaukaz”, ukazujące dzieje walk w górach Krymu i Kaukazu. Obecnie otrzymaliśmy tegoż autora drugie studium, poświęcone wielkiej operacji praskiej — „Przez Karpaty”. Treścią są działania wojskowe 4 Frontu Ukraińskiego związane po części z walkami na południu Polski, ale nade wszystko z

Z książką na ty

pokonywaniem Karpat i wyzwaniem Czechosłowacji w ponad 8-miesięcznej kampanii 1944-45. Greczko dowodził wówczas 1 armią gwardyjską, wchodzącą w skład Frontu, bogaty w doświadczenie dowódca zdobyte w górach Kaukazu. Praca ma szczególne znaczenie dla studium sztuki wojennej II wojny światowej, a jej autentyczność, bezpośredniość przeżywania, zaangażowanie osobiste autora, wsparcie o bogate archiwalia tak rzadkie jak czeskie oraz wspomnienia innych bezpośrednich uczestników.

Wartą zalecenia, przejmującą pozycję stanowi zbiorowa praca piętnastu naukowców-intelektualistów wieloletniej narodowości na temat — „Jeśli nie nastanie pokój”, w opracowaniu **Nigela Caldera**, w przekładzie z angielskiego **Ignacego Bukowskiego**. Autorzy reprezentują różne orientacje polityczne i światopoglądowe, mają od-

mienny stosunek do wielu aktualnych zagadnień, podobnie jak reprezentują różne dyscypliny naukowe. Ale w jednym są zgodni, w malownym przez siebie, w oparciu o już istniejące dokonania naukowe i dalsze, dopiero przewidywane, że ewentualny przyszły konflikt zbrojny w szerokiej skali doprowadzi nie tylko do biologicznego wyniszczenia całych narodów, ale być może i całej ludzkości. Przestrzegają więc z całym naciskiem, że jedyną szansą ludzkości jest uratowanie pokoju. Nic bowiem nie stanowi już ucieczki, środek dowidok naturalne człowieka można wykorzystać przeciw niemu, ziemi i oceanu, może na też psychikę ludzką skierować przeciw niej samej. Niektóre sceny, choć wsparte tak ściśle o wiedzę, mają charakter niemal apokaliptycznych wizji, przerażają.

Sięgając po inne nowości MON-u, chciałbym zatrzymać się przy dwóch innych tomach wspomnieniowych. Pierwszy z nich, to „Przed przełomem” marszałka **Kiryłła Moskalenkina**, w okresie wojny dowódcy słynnej 40 armii, współuczestniczącej w bitwach lat 1941-1943 pod Moskwą, pod Charkowem, Stalingradem, w miedzyrzeczach Donu i Wołgi oraz w tzw. łuku kurskim. Wspomnienia Moskalenkina mają też wartość, iż obok walorów twórczych studium wojskowo-historycznego, wzbogacone zostały przez autora w odczucia i impresje natury bardzo osobistej. Że wojna ukazała w takich wymiarach i przy takim podejściu, wygląda inaczej, pełniejsi i taktyczni ludzie ich postawa. Bohaterstwa i małości, leki i szczytów we wstępie odwagi. Opisy bitew pełne są niekiedy malarskiej zupełności plastyki, barwności, żywe, grające całą skalą batalistycznej impresji.

O posmaku rewelacji jest książka **Donalda McLachlana**, sztabowca brytyjskiego wywiadu morskiego w czasie wojny — „Admiralicia — Po kół nr 39”. Jest to wsparta o dokumenty brytyjskie i archiwa niemieckie relacja wspomnień o brytyjskim wywiadzie morskim lat 1939-1945, z szerszym tłem działalności rzędowej, płynących stamtąd politycznych i personalnych naciskach, w konfliktach powstających na styku wywiad — rząd. Jest to wiatkowiec ciekawie wprowadzenie za ciekawszymi kulisy minionej wojny.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

FILM

Młodzi o młodych

„UCIEC JAK NAJBLIŻEJ” — film produkcji polskiej. Scenariusz i dialogi: Janusz Zaorski i Zygmunt Lech. Reżyseria: Janusz Zaorski. Zdjęcia: Edward Kłosiński. Muzyka: Janusz Kępski. Wykonawcy: Kasia — Halina Gotanko, Bartek — Jerzy Góralczyk, Olszewski — Józef Nalberczak, Stan — Stan Borys, kierownik — Bolesław Idziak, jego zastępca — Ryszard Kotys, działacz młodzieżowy — Krzysztof Kowalewski, Anka — Izabella Kozłowska, student — Jerzy Janaczek, autostopowicz — Marian Krawczyk, Krzysiek — Zbigniew Lesień i inni.

Prawdopodobnie jeszcze nigdy w historii kinematografii polskiej autorami pełnometrażowego filmu fabularnego nie byli ludzie tak młodzi. Bez mała cała ekipa składa się z ludzi poniżej trzydziestego roku życia, sporo z nich to debiutanci. Reżyser liczący 24 lata jest najmłodszym w powojennej historii kina polskiego i jest oczywiście także debiutantem, jak i scenarzysta, odwołując się do roli, autor zdjęć, operator i kompozytor. Można się więc spodziewać, że film o współczesnej młodzieży nakręcony przez taką ekipę da autentyczny obraz młodych Polaków anno 1971. Sami twórcy zresztą mieli takie własne ambicje. Wyraził je reżyser:

„Jest to dla mnie ostatnia szansa zrobienia filmu o młodzieży. Wiem, czym ona żyje, czym się pasjonuje. Moim koleżdy robią takie filmy, tak jak filmy historyczne, czytają książki, wertują ankietę, dokumentują szkoły, zakłady pracy. Czy to nie śmieszne?”

Istotnie, filmy o młodzieży niezbędny nam się jak dotąd udawały. I oto młodzi zrobili film o młodych, tchnący niezwykłym autentyzmem i świeżością. Jest to film bardzo ciekawy, nie ma-

my wątpliwości oglądając go, że jest to film dziejący się w Polsce, i że tacy ludzie, jak w filmie chodzą wokół nas w rzeczywiście. To bardzo dużo. Kontrowersyjna jest kwestia, czy właśnie żyje nasza młodzież, czy tym właśnie się pasjonuje, co na filmie. Ale, że jest taka wizualnie, tak się ubiera, zachowuje, tak mówi — to nie ulega wątpliwości.

Główny bohater mieszka gdzieś w polskiej prowincji (miejscowości Piątek — geometryczny środek Polski; czy to ma wyrażać przeciętność i powszechność spraw poruszonych w filmie? — Jeśli tak — nie ma zgody). Pracuje w spółdzielni, której prezes jest ojcem jego dziewczyny. Perspektywy życiowe układają się więc dobrze. Bartek — bo takie ma imię bohater — dodatkowo sobie dorabia malowaniem jeleni na rykowisku. Ale widać, że chłopak czuje jakiś niedosyt, czegoś mu brak, najwyraźniej perspektywa ograniczenia ambicji życiowych do tego co posiada nie wystarcza mu.

Zmianę przynosi wyjazd służbowy ciężarówką z transportem towaru. Po drodze kierowca ciężarówki dorabia sobie jak może (nielegalnie), we Wrocławiu/mał w hotelu nocuje u kochanki. Bartek samotny krąży po wielkim mieście, poznaje labo-rantkę Kasię, idzie z nią na nocny dyżur do szpitala i tam nie potrafi opanować swoich namiętności. Kiedy wyjadą z Wrocławia, zdaje sobie sprawę, że z Kasią nie byłoby tak sobie przygoda, lecz coś znacznie bardziej poważnego. Bartek wraca, biegnie, szuka, ale na próżno.

W gruncie rzeczy film nie niesie zbyt wiele treści, nie jest pogłębionym studium na temat

współczesnej polskiej młodzieży i jej spraw. A mimo to twierdząc, że to film udany, sympatyczny. I rokujący nadzieje. W stosunku do jego twórców.

MIECZYSLAW SKĄPSKI

KSIĄŻKA

„Wielkopole o roku 1945”

Nakładem Wydawnictwa Poznańskiego ukazała się na półkach księgarskich książka wspomnień o dniach wyzwolenia Poznania i Wielkopolski. Jest to zbiór dokonany z wielkiego planu, który przyniósł konkurs, ogłoszony przez redakcję „Głosu Wielkopolskiego”, Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne, Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i Wydział Kultury Prezydium RN Poznania.

Konkurs ogłoszony na 35-lecie wyzwolenia Poznania i Wielkopolski przyniósł 133 wspomnienia, w tym sporo o dużej wartości poznawczej i dużych rozmiarach. Oczywiście, książka mogła zawrzeć jedynie część wspomnień nadesłanych na konkurs. Wybór do konan przez red. **Mieczysława Skąpskiego** (który napisał także przedmowę) szedł w kierunku uwzględnienia prac o pisowni najciekawszych, a jednocześnie najbogatszych treściowo. Postarano się, by możliwie uwzględnić reprezentację terytorialną, która by pokazała wyzwolenie najważniejszych regionów Wielkopolski i Poznania. W kilku przypadkach znajdujemy po dwa wspomnienia, dotyczące wyzwolenia tego samego miasta — daje to interesujące możliwości porównania jak te same fakty jawią się w pamięci różnych ludzi.

W sumie tom zawiera 14 wspomnień z terenu Wielkopolski i 10 z Poznania. Książka jest bogato ilustrowana zdjęciami z tamtych dni oraz fotokopiami dokumentów z owych czasów. Z pewnością znajdzie ona wielu czytelników. (—)

„Wielkopole o roku 1945”. Wydawnictwo Poznańskie 1972, str. 249, zł 25.

BARDZO ZWYCZAJNE SPOTKANIA

Dokończenie ze str. 3

Inni ludzie, inne sprawy, a przecież nieludno doszukać się wspólnego wątku z tym, gnieźnińskim, zakończonym przed godziną, spotkaniem; i tam i tu — uderzają gospodarski sposób myślenia oraz odejście od mdłej deklaracyjności.

Na wstępie przybysz z Poznania słyszy, co zamierzają zrobić w gromadzie. Kolejno wylicza się: 33 tony żywności, 418 ton zboża i bez mała 200 tysięcy litrów mleka. Tyle rolnicy strzałkowscy dostarczają w tym roku produktów rolnych dodatkowo. Kolej na przodujących chłopów: jeden z gospodarzy wyhoduje do końca 1972 nie mniej niż 150 świń. Wstaje drugi i oznajmia, że tyle nie da rady, ale 100 na pewno odstawi. No i żyta mniej niż 30 albo 35 kwintali z hektara, z ziemi lichej, zbierać tu nie myśla.

Alte też — wynika to z dalszych wypowiedzi — sypanie strzałkowiec 300 i więcej kilogramów nawozów mineralnych na hektar. Mają pośród siebie delegata na VI Zjazd partii, świecącego przykładem i spółdzielczością wiejską, o której mówią dobrze, co przecież samo w sobie nie jest częste.

Szczegół po szczególe, przedkładane przez partyjnych i przez ludowców, składają się na obraz gromady ludzi skrzętnych i zapobiegliwych. Widać też, że przygotowali się na robotę spotkanie z kandydatem na posła. Najpierw powiedzieli, co zrobić; potem — co im do tego potrzeba. Wierzą w dobrą wolę przybysza z Poznania; w to, iż weźmie się tam, w Sejmie, pod uwagę ich bolączki — na ogół typowe dla całego kraju; a może — kto wie? — że czy inną sprawę — da się popchnąć bezpośrednio poprzez stolicę województwa?

Mówi się tu podobnie krótko, jak na robotniczym spotkaniu u kolejarzy. Materiały budowlane — części zamienne do maszyn — działki pod domki — zagrożenie egzystencji mieszkowców — braku oczyszczalni ścieków — ciasnota mieszkaniowa nauczycieli — zbyt ciasne lokale ośrodka zdrowia — oto główne punkty rejestru strzałkowskich spraw. Nie zabrakło indywidualnej skargi jednego z rolników w sprawie dzierzawy gruntu; nad odpowiednią bieżącą się przewodniczący Prezydium słupskiej Powiatowej Rady.

„Od nas wszystkich zależy konsekwentna realizacja programu” — brzmiało hasło na scianie sali. Właśnie — od wszystkich. Podkreślali to dobitnie zabierający głos.

Mówili i o tym kandydat na posła, dziękując miejscowym rolnikom, spółdzielcom i działaczom, za trud, uwagi i zobowiązania. A potem przekazał zebranym wiadomość o nabytciu przez Polskę licencji na produkcję rozmaitego rodzaju dojeżdżalni mechanicznych; o przewidywanych dostawach różnorodnych pod względem wielkości i siły traktorów; przypomniał też o wielkiej inwestycji w stolicy powiatu: powstaniej tam wytwórni konstrukcji metalowych, zakładzie, którego ogólny koszt równy jest do tychczasowemu majątkowi trwałemu całej Słupcy.

Godzinie i kwadrans trwająca wymiana myśli z kandydatem wypadła na pewno obustronnie pożyteczna.

To było naprawdę spotkanie, a nie celebrowana akademii — usłyszałem opinie gdy samotny „Fiat” z Jerzym Zasada za sterem ruszał w kierunku Poznania.

Takie są kontakty poselskich kandydatów FJN w obecnej kampanii wyborczej. Bardzo zwyczajne spotkania obywateli naszego kraju.

WIESŁAW PORZYCKI

PONIEDZIAŁEK

1 16.40 — „Zwierzyniec” — w tym film z serii: „Wally Gator” i „Loopy de Loop”; 17.25 — „Echo stadionu”; 18 — Spotkanie z kandydatami na posłów; 18.30 — „Zołnierskie słowa” — film; 18.45 — „Eureka”; 20.05 — Teatr TV Józef Tabor; „Czekanie” — reż. Teresa Żukowska. Wykonawcy: aktorzy scen warszawskich: 21 — „Zbiżenie”; 21.30 — Recital wiołowy czołowy Romana Suchockiego. Przy fortepianie Krystyna Suchocka; 21.50 — „Ex libris” — magazyn książkowy; 22.30 — Mistrzostwa świata w jeździe figurowej na lodzie (pary tancerne) — transmisja z Kanady (kolor).

WTOREK

1 10.30 — Film fabularny; 12.45 i 13.55 — Przysposobienie rolnicze: „Opas młodych zwierząt rzeźnych”; 14.40 — „Ognia nowoczesność”; 17.10 — „Sportowe obrachunki”; 17.30 — TV Ekran Młodych; 20.05 — Mistrzostwa świata w jeździe figurowej (pokazy mistrzów) — transmisja z Kanady (kolor); 22.10 — „Ballada krakowskiego podwórka”; „Zima”; 22.15 — „Świat w kamerze” — z szerszym tłem; 22.30 — „Z kamerą przez Hiszpanię”; 22.45 — „W poszukiwaniu innych cywilizacji”; 23.15 — „Fantazje cybernetyczne”; 23.15 — „Od piechoty do wojsk pancernych”; 23.45 — „Militaria, obronność, nowoczesność”; 23.45 — Lekcja jęz. franc.; 20.05 — „Centrum Pragi”; 20.35 — IX Festiwal Jazzowy; 20.35 — „Jazz nad Odrą 72” (koncert laureatów); 21.35 — 24 godziny; 21.45 — Lekcja jęz. ros.; 22.15 — Kino Wersji Originalnej; „Przyjelece” — film z „Nicholas Nickleby”.

ŚRODA

1 10.30 i 20.05 — „Znicz olimpijski” — fab. film pol.; 10.40 — „Wybieramy zawod”; 10.40 — „Dla dzieci: „Galeria na me”; w programie m. in. „Rolnik japoński”; film z serii: „Ludzie z różnych stron świata”; 17.30 — „Światki X Muzy” — Mariusz Dmochowski; 18 — „Co nowego w 19.50”; 18.30 — „Teleskop”; 19.50 — „Razem” — mag. ekono.; 21.35 — „Światowid”; 22.05 — PKF; 22.15 — J. S. Bach „Kantata o kawie” w wykonaniu Orkiestry kameralnej Państwowej Filhar-



monii w Poznaniu pod dyr. Renardą Czajkowskiej z udziałem solistów. 2 17 — Zwierzyniec; 17.45 — „Portret miasta” — OTV Kraków na ekranie; 18.15 — „Willa Nowa Jana III Sobieskiego” z cyklu: „Człowiek w świecie współczesnym”; 18.45 — Lekcja jęz. angielskiego; 20.05 — „Rano, w południe i jutro” — polski film dokumentalny; 20.15 — „Pracownicy handlu” z cyklu: „Sonda — telewizyjny”; 21.05 — 24 godziny; 21.15 — „Instytut Geologiczny” z cyklu: „Instytuty a praktyka”; 21.45 — „Bez pruderii”; 22.15 — Lekcja jęz. franc.

CZWARTEK

1 13.50 i 14.35 — Mechanizacja rolnictwa; „Mechanizacja pracy przy obsłudze inwentarza” (cz. I i II); 16.40 — „Ekran z bratkiem” oraz film z cyklu: „Przygody Tomka Sawyer’a”; 17.45 — „Szlachetny Tomek” (odc. V); 17.45 — „Magazyn ITP”; 18 — „Poligon”; 18.30 — „Teleskop”; 18.50 — „Rodo-wód” — rep. filmowy; 20.20 — Film fabularny; 21.45 — „Refleksje”; 22.15 — „Kobieta tragiczna”; z cyklu: „Wielczorowy uniwersytet dla starszych panów” — autor Kornel Matuszyński. 2 16.55 — Język ang. w nauce i technice”; 17.25 — Dla dzieci: „Przystanek Waniłowo” — film (kolor); 17.40 — Z wizytą w Kraju Rad — „Od Leningradu do Rostowa” (kolor); 18.10 — Polski Film Animowany (kolor); 18.50 — „W świecie wirusów” z cyklu: „Kolorowe spotkania” (kolor); 20 — „Ex Antiquis” — interwizyjny program z Wegler oraz „Lea z Południa” — program TV NR D (kolor); 20.40 — 24 godziny (kolor); 20.50 — „Kapryste lato” — film fab. CSRS (od 16 l. — kolor); 22.05 — Język ang. w nauce i technice.

PIĄTEK

1 8 — TV kurs rolniczy: „Gospo-darka na pastwiskach”; 10.10 i 20.05 — „Praca zawodowa” — V odc. filmu pt.: „Nicholas Nick-

leby”; 12.25 — Międzynarodowe Zawody Narciarskie — Memoriał Bronisława Czecha i Heleny Marusarzówny — konkurs skoków; 16.40 — „Pan Półka i spółka”; 17.30 — „Nie tylko dla pań”; 17.50 — „Magazyn medyczny”; 18.20 — „Teleskop”; 18.40 — Teleturniej „Gramy o telewizor”; 19.05 — „Sport, turystyka, wypoczynek”; 20.30 — „Kraj”; 21.10 — „Piosenki na każdą godzinę”; 21.40 — „Gorliwi o dobro publiczne” — widowisko TV. 2 17.40 — Nasze recenzje; 17.55 — „Grawitacja” — cz. I z cyklu: „Gawędy matematyczne”; 18.15 — „Alfabet miasta” — OTV Wrocław na ekranie; 18.45 — Lekcja jęz. ros.; 20.05 — „Wolny czas” — cz. II z cyklu: „Człowiek istota znana”; 20.35 — „Ryszard Wagner” z cyklu: „Monografie muzyczne”; 21.45 — 24 godziny; 21.55 — Polski Film Dokumentalny — „Ratusz w Gdańsku” (kolor) i „Ojcowizna”; 22.25 — Lekcja jęz. angielskiego.

SOBOTA

1 8.50 i 22.15 — „Opowieść” — film prod. TVP; 12 — Międzynarodowe Zawody Narciarskie — Memoriał Bronisława Czecha i Heleny Marusarzówny — otwarty konkurs skoków; 15.55 — „Z kieszki i poligonów”; 16.15 — Redakcja szkolna zapowiada; 16.45 — Dla młodych widzów: „Przedstawienie na arenie” — transmisja ze szkoły cyrkowej w Jutlinku; 17.40 — „Godzina Orfeusza” — magazyn aktualności muzycznych; 18.20 — „10 kolobrzęskich dni” — film dok. prod. TVP; 20.15 — „Z wizytą w was” — program rozrywkowy z Jelezańskich Zakładów Samochodowych „Telex”; Scenariusz — Lucyna Kańska i Tadeusz Aleksandrowicz. 2 16.45 — „U soltyza w Wiśńlowie” — inscenizowany program folklorystyczny; 17.15 — „Trzy kroki po ziemi” — polski film społeczno-obyczajowy; 18.45

— „Mistrzowie techniki”; 20.15 — „Cosi fan tutte” — opera Mozarta (kolor).

NIEDZIELA

1 8.35 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”; 9 — TV Klub Śmiały — „Wyprowadź się przyszość”; „Pościg” — film z serii: „Złamana strzała”; „Zrób to sam”; 10.15 — Dziennik — wyd. I; 10.25 — Reportaż; 10.45 — Filmy z serii: „Krajobraz Polski”; 11.45 — Gra Ork. TV Katowice pod dyr. Ireneusza Wikarka; 12.10 — „Kazimierz Kutz” z cyklu: „W starym kinie”; 13.15 — Dziennik — wyd. II; 13.40 — Jan Wilkowski; „Historia” z cyklu: „Przygodę skrzata Dziecielnika”; 14.10 — Reportaż; 14.30 — „Piórkiem i węglem”; 15 — Studio 63 — Jan Kisak; „Za nami szła cała Polska” wg pamiętników osadników Ziemi Odzyskanych. Reż. — Wojciech Śliemien; 16.05 — Dziennik — wyd. III; 16.20 — „Flis” — opera Stanisława Moniuszki z librettem Stanisława Bogusławskiego w reż. Olgi Lilińskiej; 17.20 — „Kino Przegląd” — „Skarb Templariuszy” z serii: „Samochodzik i Templariusze”; 17.50 — Reportaż; 18.20 — „Klub Szczęśliwych”; 18.30 — „Z Marzysiem przez świat” (kolor); 20.10 — „Muzyka lekka, łatwa i przyjemna” — scenariusz i reż. — Janusz Reszewski, prowadzenie Lucjan Kydryński. Wykonawcy — aktorzy scen warszawskich. W programie — piosenki polskie (kolor); 21 — „Czarulanka” — fab. film franc. (komedia obyczajowa); 22.45 — Wladomosi sportowe. 2 16 — Dla dzieci: „Złote Wrota” — teatryczny piosenki dzieci. TV Słowacki w Kozłowie; 16.50 — „Warszawskie Łazienki” z cyklu: „Z Syrena w herbie”; 17.20 — „Najpiękniejsza jest muzyka polska” — program muzyczny; 18 — „Spotkanie w bajce” — fab. film pol. (od 16 l.); 20.05 — Scena Monodram — Mikolaj Chaitow; „Dzwono herb korzeni”; 20.45 — Śpiewa Margherita Orwat; 20.55 — W pracowni artysty: „Abakany czy stereofon”; 21.20 — „Renesans” z cyklu: „Dźwięki i linia”. CODZIENNIE o godz. 19.20 — Dobranoc i Dziennik lub Monitor, od poniedziałku do piątku — w programie I — Politechnika od godz. 15.20 oraz ok. 23 (powtórzenie). (c-o)

